

SEKTOR 68

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 30.10.84.

List parafian z Podkowy Leśnej w sprawie porwania ks. Jerzego Popiełuszki.

Podkowa Leśna, dnia 26.10.1984 r.

Jego Eminencja
Ksiądz Kardynał Józef Glemp
Arcybiskup-Metropolita Warszawsko-Gnieźnieński
Prymas Polski
W a r s z a w a

My, parafianie kościoła św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, zostaliśmy wstrząśnięci barbarzyńskim czynem "porwania" ks. Jerzego Popiełuszki. Uważamy za swój obowiązek wobec wszystkich wspólnot ludzkich i chrześcijańskich publicznie dać wyraz naszym myślom i uczuciom. Czynimy to na ręce Waszej Eminencji, jako naszego Biskupa. Albowiem milczeć, ciągle milczeć w sprawach publicznych - już nie możemy.

Trapią nas złe obawy. Ile to już było w ciągu ostatnich czterdziestu lat podobnych "zaginięć", "tymczasowych zatrzymań", "nieszczęśliwych wypadków", "niewyjaśnionych samobójstw", "ofiar własnej agresywności"...? By wspomnieć tylko nazwy: Kraków i kopalnię "Wujek", Bydgoszcz i Toruń, Białystok i miedziowy Lubin, Gdańsk i Warszawę. By wymienić tylko nazwiska: Stanisław Pyjas, Zbigniew Simoniuk, Grzegorz Przemyk, Piotr Bartoszcze... Nie możemy powstrzymać się od pytania, kto z nas, Polaków, będzie następnym? Nie mamy ani krzty wiary w "nieznanych sprawców", czy "brutalnych serytariuszy". Muszą być następne ofiary, dopóki działają te same, społeczne przyczyny sprawcze. Tkwią one w systemie władzy. W sprawowaniu jej wbrew narodowi. W metodzie t.zw. "dialogu" ze społeczeństwem, w metodzie, którą nieodmiennie stanowi fałszerstwo i terror.

Co robić? Jak bronić się przed następnymi ogniwami łańcucha zbrodni? Oto są pytania zasadnicze. Nie chodzi bowiem o spekulacje, jak - dlaczego udało się uciec kierowcy ks. Jerzego, lub kto z "najwyższych władz" może mieć interes w rozkręcaniu spirali zbrodni. Z tymi to zasadniczymi pytaniami zwracamy się zarówno do Księdza Prymasa, jak i do braci w Chrystusie, oraz wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce. Nam wydaje się iż jedyną, godziwą drogą jest masowy, uparty i roztropny ruch społecznej samoobrony. Ruch, jako forum dla odpowiedzialnych przemyśleń i jako działanie, d z i a ł a n i e przeciwstawiające się złu. Milcząc dalej, godzimy się z rolą biernych współników zbrodni. Nie czyniąc niczego, pozwalamy działać tym, którzy "wiedzą, co czynią". A co najważniejsze - pozostawiamy następnym zbrodniom otwartą drogę.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Parafialny Komitet Pomocy Bliźniemu
w Podkowie Leśnej

Proboszcz
Parafii w Podkowie Leśnej

List ten został podpisany przez setki parafian.

W obronie księdza Jerzego POPIEŁUSZKI

Narastają żywiołowe wystąpienia społeczne wywołane porwaniem ks. Jerzego Popiełuszki, duszpasterza robotników i kapelana załogi Huty Warszawa. W kościołach odprawiane są nabożeństwa i nieustające czuwania, w zakładach produkcyjnych podczas przerw w pracy odbywają się milczące wiece i

zbiorowe modły. 'Ulicami Gdańska przeciągnął wielotysięczny pochód. Wszystkie te wyrazy protestu, gniewu i rozpaczy społeczeństwa są konieczne wobec zbrodniczych, obcych Polakom praktykom porwań, tortur i mordów Politycznych. Jeśli nastąpił już kolejny mord kapturowy, podobny dokonanemu na Piotrze Bartoszcze i innych ofiarach - czynna postawa społeczeństwa może ocalić następnych. Tylko w taki sposób możemy uświadomić tym, którzy do Polski przenoszą metody działań KGB oraz południowo-amerykańskich i innych dyktatur, że w naszym kraju koszty zbrodni politycznych będą znacznie wyższe aniżeli czerpane z nich korzyści.

Dlatego zgłaszamy pełną solidarność z robotnikami Huty Warszawa i wzywamy do czynnego poparcia ich inicjatyw i wezwań.

RKW NSZZ "Solidarność" region Mazowsze
Konrad Bieliński Zbigniew Bujak
Zbigniew Janas Wiktor Kulerski

Warszawa 25 X 1984 r.

Jak się bronić przed SB?

Okolo 50% naszych więźniów politycznych przyznało się, w mniejszym lub większym stopniu, do zarzucanych im czynów. W wielu wypadkach ich zeznania były jedynym dowodem i powodem 3-4 letnich wyroków. Często zeznania jednej osoby oznaczają więzienie dla kilku lub kilkunastu osób. Tak dalej być nie może! Nasz pojedynek z SB, prokuraturą i sądem musimy wygrać. Aby to było możliwe starajmy się przestrzegać kilku /tylko kilku! / zasad.

ZATRZYMANIE. Gdy wpadniesz w łapy SB, gdy zawloką cię na jeden z komisariatów, umieszczą w śmierdzącej celi razem z pijakami i złodziejami, nazwą cię bydlakiem, idiotą itp. - nie załamuj się. Zaczyna się nowy, ciekawy i niezwykle trudny etap twojej walki. Otrzymasz zapewne kilkanaście godzin spokoju. W tym czasie SB zrobi rewizję w domu, w pracy, może u rodziców. SB to wytwór socjalizmu. Praca to ich wróg. Zwykle nie znajdują. Na naszym terenie SB-cy nie zauważyli np. 60 ryz zadrukowanego papieru, czy 200 egz. Sektora leżącego na lodówce. Często rodzina lub przyjaciele uprzedzą zamiary SB. Jest zawsze na to czas.

Po około 20 godzinach rozpocznie się pierwsze przesłuchanie. Jeżeli będziesz mądry i solidarny, wyjdiesz po 48 godz. lub po kilku miesiącach /pomijam sprawy b. poważne/, jeżeli zaczniesz mówić, posiedzisz razem z kolegami do amnestii. Czasami w pierwszym etapie śledztwa możesz być podejrzany o napad na staruszkę, gwałt, handel dolarami itp. SB-ek chce cię zastraszyć, chce usłyszeć: nie, ja w tym czasie byłem w drukarni. Na taką lub inną odpowiedź będzie czas w sądzie.

PRZESŁUCHANIE. Na wszelkie pytania w drodze do Urzędu Spraw Wewnętrznych w ogóle nie udzielamy odpowiedzi. Dopiero przy oficjalnym przesłuchaniu zaczynamy mówić. Rozmawiamy z przesłuchującym nas SB-kiem wówczas, gdy zacznie on pisać protokół. Przedtem jednak musi on poinformować w jakim charakterze nas przesłuchuje. Podejrzananemu musi być przedstawiony zarzut. Nasz obowiązek sprowadza się do podania danych personalnych. Poza tym na wszelkie pozostałe pytania należy odmówić odpowiedzi. Jest to prawo podejrzanego i oskarżonego. Jeżeli by doszło do rozprawy w sądzie, to będzie mnóstwo czasu na znalezienie, przy pomocy adwokata, rozsądnego wytłumaczenia. Nie wolno prowadzić żadnej "prywatnej" rozmowy z SB-kiem, tym bardziej nie protokołowanej. Nie wolno samemu pisać żadnych oświadczeń. Każdy protokół przed podpisaniem należy b. dokładnie sprawdzić. Prawie zawsze jest w nim kilka nieścisłości. Należy to od razu, przed podpisaniem, własnoręcznie zaznaczyć w tym protokole. To szalenie może pomóc w sądzie, albo zniechęcić SB-ka. Jeżeli nam na to nie pozwalają, nie podpisujemy protokołu w ogóle. Często, w trakcie dopisywania, SB-ek wyrywa protokół, czasami pozwala pisać wszystko.

Należy być przygotowanym, że praktycznie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, MO może zawsze zatrzymać obywatela na 48 godz., bez podania logicznej przyczyny. Jednak postanowienie o dłuższym zatrzymaniu, czyli aresztowaniu, może wydać prokurator /sąd/ i to po osobistym przesłuchaniu. W rozmowie z prokuratorem obowiązuje oczywiście powyżej przedstawiona zasada prowadzenia rozmowy /przesłuchanie/.

Nie wolno wierzyć w żadne zapewnienie z ich strony, ani w rzekome pew-

na dowody /mogą być i fałszywe/. Odmawiam odpowiedzi - to jedyna rozsądna i korzystna dla wszystkich oskarżonych odpowiedź. Później w sądzie, po skontaktowaniu się z kolegami i adwokatem, po zapoznaniu się z aktami ustalisz najlepszą linię obrony. SB-cy bardzo często wiedzą dużo ale nie mogą przedstawić na to dowodów bo nie chcą zdemaskować swego konfidenta. Odmawiając odpowiedzi bronisź siebie i kolegów!

PRZESŁUCHANIE W CHARAKTERZE ŚWIADKA. Nie mamy wówczas, w zasadzie, prawa do odmowy zeznań. Jednak mamy prawo odmawiania odpowiedzi na każde kolejne pytanie. Bowiem według nas odpowiedź na nie może narazić nas samych lub naszych bliskich na odpowiedzialność karną. Często SB-ek pyta: Zna pan Kowalskiego? Prawdziwy spiskowiec na to: Odmawiam odpowiedzi na to pytanie. SB-ek uśmiecha się wtedy i krzyczy: „Zna pan i pracuje pan dla niego! O to mi chodziło. Bo gdyby Pan się nie bał znajomości z Kowalskim to odpowiedziałby pan tak lub nie. Widzi pan jak pan głupio zeznaje!” Słowa SB-ka nie mają oczywiście żadnego znaczenia. Ważne jest, że SB-ek nie będzie mógł Kowalskiemu powiedzieć: „kolega wyznał mi szczerze, że zna pana. Proszę zobaczyć. A pan wczoraj mówił, że się nie znacie. Kłamie pan. Za fałszywe zeznania grozi panu więcej niż za ten powielacz. A przecież to czy znamy Kowalskiego, czy nie może narazić nas samych lub naszych bliskich na odpowiedzialność karną. No bo jeśli u Kowalskiego znaleziono powielacz /ulotki/... Tego czy odpowiedź na dane pytanie naraża nas lub naszych bliskich na odpowiedzialność karną nie musimy udowadniać. Wystarczy że tak sądzimy i odmawiamy odpowiedzi na dane pytanie, a później na następne itd. Możemy również zasłonić się niepamięcią. To przecież nie jest ważne, czy SB-ek będzie w to wierzył. Chodzi o to, żeby nie miał przeciwko nam dowodów. Świadek może generalnie odmówić zeznań jeżeli osobą podejrzaną jest współmałżonek, rodzice, dzieci. Dlatego świadek musi wiedzieć przeciwko komu toczy się śledztwo. Bardzo często rozmowny świadek staje się podejrzanym.

WEZWANIE. Na wezwaniu powinno być wyszczególnione: organ wzywający, nr sprawy, czego i kogo ta sprawa dotyczy, w jakim charakterze zostaliśmy wezwani /jeżeli jako podejrzanym to artykuł z KK, który się nam zarzuca/ i czy stawienie jest obowiązkowe. Brak pełnej informacji w którejkolwiek z tych rubryk unieważnia „wezwanie”, a tym samym zwalnia nas z obowiązku stawienia się. Wezwani możemy być tylko w charakterze świadka lub podejrzanego a nie „w celu udzielenia wyjaśnień”, „w sprawie prywatnej” itp. Wezwanie doręcza się adresatowi osobiście, dorostemu domownikowi, administratorowi domu, dozorczy, sołtysowi lub zostawia się w skrzynce szwizy, a samo wezwanie na poczcie. Inna forma doręczenia jest nieważna.

PRZESZUKANIE /REWIZJA/. W „wypadkach nie cierpiących zwłoki” rewizja może być przeprowadzona o każdej porze i po okazaniu jedynie legitymacji służbowej MO. Często jednak funkcjonariusze przestrzegają prawa /chyba w trosce o własny sen/ i rozpoczynają rewizję w godz. 6⁰⁰-21⁰⁰, przedstawiając nakaz podpisany przez komendanta. Gdy milicja dzwoni do twoich drzwi - nie wpadaj w panikę. Do momentu wyważenia drzwi jest zawsze trochę czasu. Wykorzystaj go przytomnie! Spal wszystkie dokumenty, gazetki, kalendarzyki z telefonami i adresami znajomych. Co ci szkodzi, że zostaną ślady. Za ślady trudno będzie cię skazać. Obowiązkiem dokonujących przeszukania jest sporządzenie protokołu i wpisania doń każdego zatrzymanego przedmiotu. W protokole tym przeszukiwany ma prawo wpisać swoje uwagi co do sposobu przeprowadzenia rewizji, zachowanie funkcjonariuszy, swego stosunku do faktu zatrzymania różnych przedmiotów itp. W przypadku najmniejszego choćby uchybienia lub przekreślenia wypowiedzi należy umieścić swoje adnotacje i odmówić podpisania protokołu. Może to znacznie ułatwić obronę w sądzie. Po rewizji należy w piśmie /skardze/ do prokuratury domagać się zwrotu zakwestionowanych przedmiotów /książki, radio, maszyna do pisania itp./.

Gdy zostałeś złapany przypadkiem, jedynie z dowodem „przestępstwa” - najlepsza strategia dla ciebie - to udawanie głupiego. Znalazłeś torbę z bibułą pod swoimi drzwiami i chcesz się jej pozbyć.

Adwokat

Milanówek: Do Liceum Ogólnokształcącego przyjechała grupa studentów z wydziału dziennikarstwa i nauk politycznych UW, która agitowała do tworzenia ZSMP w tym liceum. A oto argumenty, które miały skłonić uczniów do "wstępowania w szeregi". Cytujemy: "Jeśli któryś nauczyciel wam nie odpowiada, to można się postarać o zmianę... nauczyciela. Jeśli będziecie członkami ZSMP to możemy każdymi, powtarzamy każdymi metodami pomóc wam w otrzymaniu indeksu na wyższe uczelnie". W innych szkołach młodzież poddawana jest podobnej agitacji, albo stawiana jest przed wyborem: wstępujcie do TPPR, albo ZHP!

Grodzisk: Zapoznaliśmy się ostatnio ze śpiewnikiem wydanym dla harcerzy przez Związek Harcerstwa Polskiego zgrupowanie obozów Hufca-Grodzisk Maz. zatytułowany "Harcerski śpiewnik obozowy Rytebłota 1-26 sierpnia 1984 r." Oto fragment jednej z piosenek:

"Byli raz wielcy trzej wodzowie
Oni mieć dobre zdrowie
I pół litra dla nich mały problem być
Oni mieć zawsze humor, bez przerwy robić rumor
Gdy ognista woda, woda pić.
My być tam, my być tu, wielki niesz manitu
Oni nam dobra ognista woda dać
My ją pić aż do rana, nasza woda ukochana
My ją pić, my ją pić, a potem paść."

Dodajmy, że tę piosenkę śpiewali harcerze na apelu w jednej ze szkół Podstawowych w Grodzisku Mazowieckim.

Warszawa: 15 września 1984 roku zmarł w Warszawie pułkownik Wincenty Jerzy Kwieciński, oficer Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, oficer Armii Krajowej, "NIE" i Delegatury Sił Zbrojnych, Trzeci Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia "WiN". Rodzina zamieściła w "Życiu Warszawy" nekrolog podający zasługi pułkownika i opisujący szczyty jakim był poddawany po II wojnie. Nekrolog został bez wiedzy rodziny zmieniony. Dopisano, że płk. Kwieciński był sekretarzem Prezydium Honorowego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944. Musimy sprostować, że płk. Kwieciński był sekretarzem rozwiązanego przez władze Prezydium Honorowego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944. Nigdy nie wstąpił do kolaborującego z władzą nowego Komitetu. Poza tym cenzura wycięła z nekrologu informacje o tym, że w styczniu 1947 roku został aresztowany i skazany na karę dożywotniego więzienia. Przeszedł przez więzienia na Mokotowie, we Wronkach, Rawiczu i Strzelcach Opolskich. Zwolniony został po dziesięciu latach w 1957 roku.

Odszedł człowiek ogromnie prawy i szlachetny, wierny Żołnierz Rzeczypospolitej, jeden z niewielu odznaczonych dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Podkowa Leśna: Tablice stojące przed Szkołą Podstawową z hasłami proradzieckimi pozostawione tam przez organizatorów kolonii letnich Wojsk Ochrony Pogranicza zostały ostemplowane napisem "Solidarność".

Ukazała się II pozycja Wydawnictwa KRET pt. "Powstanie Warszawskie". Jest to zbiór wypowiedzi, dokumentów które ukazały się na temat Powstania Warszawskiego. W pierwszej części zawiera dokumenty i wypowiedzi komunistów, drugie zaś uczestników i przywódców Powstania. Objętość 30 str. Cena 60 zł.

RADIO

Pruszków

--- Milanówek

Czwartek 1 listopada

Godz. 19.30 pasmo UKF

Dziękujemy za wpłaty: Róża 2400, Dzidka 600, Szansa 1400.

Zbliża się IV rocznica rejestracji przez Sąd Najwyższy Statutu Solidarności. 10 listopada 1980 roku władze pod naciskiem opinii publicznej musiały zalegalizować Nasz Związek. Dziś mimo rozwiązania "Solidarności" nadal istnieje i działamy. Przyłącz się do nas. "Solidarność żyje i zwycięży".